

Sygn. akt II K 1137/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2018 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplińska

Protokolant Józef Wierzbicki

po rozpoznaniu w dniach 04.04.2018 r., 20.06.2018 r., 03.10.2018 r. sprawy

z oskarżenia prywatnego J. P.

przeciwko M. B., ur. (...) w T.,

synowi Z. i O. z domu G.

o czyn z art. 217 § 1 k. k.

I. oskarżonego M. B. uznaje za winnego tego, że w dniu 31 lipca 2017 roku w G. naruszył nietykalność cielesną J. P. w ten sposób, że uderzył ją pięścią w prawy bok, czyn ten kwalifikuje z art. 217 § 1 k. k. i za to na podstawie art. 217 § 1 k. k. w zw. z art. 34 § 1, § 1 a pkt 1, § 1b, § 2 k. k. w zw. z art. 35 § 1 k. k. skazuje go na karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 25 (dwudziestu pięciu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 626 § 1 k. p. k., art. 628 k. p. k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej J. P. kwotę 300 złotych tytułem poniesionych przez nią kosztów procesu oraz wymierza oskarżonemu opłatę w kwocie 120 złotych.

Sygn. akt: II K 1137/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31 lipca 2017 roku oskarżycielka prywatna J. P. i oskarżony M. B. uczestniczyli w rozprawie przed Sądem Rejonowym Gdańsk – Południe w Gdańsku V Wydział Rodzinny i Nieletnich, dotyczącej uregulowania kontaktów z ich wspólnym dzieckiem. Oskarżony opuścił sąd w stanie wzburzenia, ponieważ na rozprawie zapadło niekorzystne dla niego rozstrzygnięcie. Po rozprawie oboje udali się na przystanek tramwajowy, gdzie następnie wsiedli do tramwaju linii nr (...). Oskarżycielka prywatna wsiadła do tramwaju pierwszymi drzwiami i usiadła po lewej stronie tramwaju, tuż za motorniczym. Oskarżony wsiadł natomiast drugimi drzwiami.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 37-38,

zeznania świadka J. P. – k. 3-4, 39-40,

płyta DVD z zapisem monitoringu z dnia 31.07.2017 r. – płyta po k. 22

Oskarżony skierował się w stronę początku tramwaju i podszedł od tyłu do oskarżycielki prywatnej, uderzając ją pięścią w prawy bok i mówiąc „masz miesiąc żeby to odkręcić”.

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 37-38,

zeznania świadka J. P. – k. 3-4, 39-40,

płyta DVD z zapisem monitoringu z dnia 31.07.2017 r. – płyta po k. 22

dokumentacja fotograficzna – k. 68-72

Na skutek powyższego pokrzywdzona krzyknęła, co spowodowało zainteresowanie sytuacją motorniczego. Na jej prośbę zatrzymał on tramwaj i zablokował drzwi oraz wezwał Policję.

Dowód: zeznania świadka J. P. – k. 3-4, 39-40,

zeznania świadka Ł. J. – k. 73-74

Podczas przesłuchania w postępowaniu sądowym oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył w tym zakresie wyjaśnienia. Oskarżony wskazał, że nie uderzył tej pani, nie przyznaje się do tego. Jeśli został zabezpieczony monitoring, to sprawa jest jasna. On tej pani siedzącej tutaj nie uderzył. Oskarżony wskazał, że pamięta datę 31 lipca 2017 roku. Jechali tramwajem. Wsiadł skasować bilet. Pani P. zaczęła krzyczeć i tyle. Ludzie się popatrzyli „jak na wariatkę”. Wręcz się odsuwali od pani P.. Zatrzymała tramwaj. Przyjechał najpierw patrol z (...). Weszli do tramwaju. Podeszli najpierw do pani P.. Linia tramwajowa była zatrzymana przez panią P. przez dobre 20 minut. Oskarżony poprosił tych panów, czy mogą wyjść na zewnątrz tramwaju, żeby pasażerowie mogli dalej jechać. Tym bardziej, że Policja była już wezwana, a wezwał ją motorniczy, więc nie było sensu powiadamiania ich jeszcze raz. Wyszli. Pani P. dokonała legitymowania tych panów, spisała ich, potem oni spisali ją. W tym momencie tramwaje już pojechały. Wówczas po rozmowie pani P. z nimi, jeden pan podszedł do oskarżonego, poprosił o dowód. Oskarżony okazał dowód, bilet. W tym czasie przyjechała Policja oznakowanym radiowozem. I była ta sama sytuacja, pani P. poszła do radiowozu, wylegitymowała tych 2 panów, spisała ich. Później wyszli w trójkę z radiowozu, rozmawiali. Potem podszedł do oskarżonego jeden z funkcjonariuszy, spytał, czy uderzył tą panią. Oskarżony powiedział, że nie. Funkcjonariusz pouczył oskarżonego i powiedział, że oskarżony może kontynuować podróż. Powiedział, żeby oskarżony bezpiecznie dojechał do domu, to niech puści tą panią i wszyscy będą mieli święty spokój. Wcześniej tego dnia oskarżony z oskarżycielką prywatną byli w sądzie na rozprawie, były dwie sprawy, jedna dotycząca kontaktów, a druga władzy rodzicielskiej. Sprawa o kontakty została zainicjowana przez J. P. i został do niej dołączony wniosek oskarżonego o rozszerzenie kontaktów, a sprawę o władzę rodzicielską zainicjował Sąd Okręgowy, wyodrębniając materiały z apelacji. Jest również wniosek pani P. odnośnie władzy rodzicielskiej i te sprawy są połączone. Przed Sądem Okręgowym toczyła się sprawa odwoławcza o kontakty i władzę rodzicielską. Oskarżony z oskarżycielką prywatną nie byli w związku małżeńskim. W sumie nigdy nie byli razem. Na rozprawie w dniu 31 lipca zostały wydane 2 postanowienia, jedno dotyczące kontaktów, a drugie dotyczące władzy rodzicielskiej. Sprawa o kontakty jest prawomocna, a o władzę rodzicielską nie jest. Było tak, że oskarżony był wzbudzony na tej sprawie i opuścił salę przed jej zakończeniem, bo jest dużo nieprawidłowości w tej sprawie. Oskarżony za każdym razem, jak wraca z sądu, to stara się unikać pani P.. Wsiadając do tramwaju był święcie przekonany, że tej pani nie ma w tramwaju. Oskarżony był sam w tramwaju, a co do pani P., to nie wiedział. Podróż trwała jeden przystanek od dworca do Placu (...). Dopiero w tramwaju oskarżony zorientował się, że jest tam pani P.. Nie było tak, jak zeznaje pani P. w protokole, że oskarżony uderzył ją pięścią w prawy bok. Oskarżony wsiadł do tramwaju drugimi drzwiami, jak zobaczył panią P., to była ona na pierwszym siedzeniu za motorniczym. Jak oskarżony wsiadł, to udał się do przodu w związku z koniecznością skasowania biletu. Pani P. nagle wyrosła, tj. wstała i zaczęła krzyczeć. Oskarżony nie pamiętał, co krzyczała, a nie chciałby jej oczerniać. Było bardzo dużo ludzi w tramwaju. Za oskarżonym i przed nim byli ludzie. Gdyby oskarżony uderzył, to znalazłby się jeden człowiek, który by to widział. Oskarżony od razu się odsunął. Oskarżony nie pamiętał, czy coś mówił do oskarżycielki prywatnej. Na pewno coś mówił, jak zaczęła krzyczeć, ale w żadne kłótnie ani dyskusje

nie wchodził. Oskarżony nie wiedział, nie pamiętał, czy powiedział słowa „masz miesiąc, żeby to odkręcić”, ale nie chciał skłamać. Oskarżony wyjaśnił, że takie sytuacje, że niby groził pokrzywdzonej, to przerabiał na KP V kilkakrotnie. Pani P. została skazana za podkładanie podsłuchów. To był SR Gdańsk-Północ. Oskarżony wskazał, że już odpowiadał sądowi, dlaczego po tym, jak wsiadł do tramwaju, to szedł do przodu, jak i że nie jest karany.

wyjaśnienia oskarżonego – k. 37-38

Oskarżony M. B. jest rozwiedzony, ma 3 dzieci, w tym jedno niepełnoletnie. Ma wykształcenie średnie, nie ma zawodu, nie ma majątku. Zarejestrowany jako bezrobotny, na utrzymaniu matki.

Dowód: dane osobopoznawcze – k. 37

Oskarżony był karany wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 16 czerwca 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 759/13 za przestępstwo określone w art. 212 § 1 k. k.

Dowód: dane o karalności – k. 49

Sąd zważył, co następuje:

Wina i sprawstwo oskarżonego co do popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzi wątpliwości. Sąd ustaleń w tym zakresie, jak i w zakresie stanu faktycznego, dokonał w oparciu o wiarygodny materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w szczególności w postaci nagrania z monitoringu.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się na przede wszystkim na nagraniu z monitoringu, na którym widnieje zapis całego przebiegu zdarzenia. Nagranie to nie budzi żadnych wątpliwości co do jego rzetelności i autentyczności. Podkreślić również należy, że żadna ze stron nie kwestionowała w toku postępowania jego prawdziwości ani wiarygodności.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków: D. N., D. C., M. S. i Ł. J.. Zeznania te były spójne, logiczne i nie były wewnętrznie sprzeczne. Świadkowie ci opisali czynności przeprowadzone przez nich w ramach swoich obowiązków służbowych. Okoliczności te nie były kwestionowane w toku postępowania, dlatego też tym świadkom należało dać w pełni wiarę. Sąd jednak miał na względzie to, że świadkowie ci nie byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia, a ich zeznania opierały się na relacji od innych uczestników, tj. oskarżycielki prywatnej i oskarżonego. Z tego względu, zeznania te co do zasady nie miały znaczenia dla poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Jeśli chodzi natomiast o świadków: M. Ł., K. O. i K. B. należy wskazać, że zeznania w/w świadków nie były przydatne w niniejszym postępowaniu, gdyż świadkowie ci nie posiadali żadnej wiedzy na temat przedmiotowego zdarzenia.

Sąd uznał za pełni wiarygodne zeznania oskarżycielki prywatnej J. P., albowiem korelowały one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Przede wszystkim należy podkreślić, że relacja pokrzywdzonej pokrywa się w całości z obiektywnym dowodem w postaci zapisu monitoringu tramwaju z dnia 31 lipca 2017 roku, co uzasadniało uznanie zeznań oskarżycielki za w pełni wiarygodne. Sąd dał również wiarę pokrzywdzonej w zakresie słów, jakie miał wypowiedzieć do niej oskarżony, ze względu na fakt, iż z zapisu monitoringu wynika, że rzeczywiście oskarżony nachylał się do niej, a sam oskarżony nie negował użycia słów; „masz miesiąc, żeby to odkręcić”.

Mając na względzie ustalony w sprawie stan faktyczny, Sąd dał w części wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim pokrywają się one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, tj. w zakresie, w jakim opisał on przebieg wydarzeń od chwili wyjścia z sądu do momentu wejścia do tramwaju. Jeśli chodzi natomiast o sam przebieg zdarzenia, to należy wskazać, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są nielogiczne. W pierwszej kolejności podnieść należy, że nie jest zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, by po wejściu do tramwaju drugimi drzwiami udawać się na sam początek tramwaju celem skasowania biletu, skoro w miejscu, gdzie oskarżony wsiadł do tramwaju, znajdują się co najmniej dwa kasowniki. Co więcej, z zapisu monitoringu jednoznacznie wynika, że ręka oskarżonego nie zmierzała do kasownika, lecz w kierunku pokrzywdzonej. Zapis monitoringu

potwierdził również, że oskarżony uderzył pokrzywdzoną pięścią w prawy bok, a następnie się do niej nachylił, co stoi w sprzeczności z wyjaśnieniami złożonymi przez oskarżonego. Z tego względu, w tym zakresie należało uznać wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne.

W świetle zebranego materiału dowodowego wina i sprawstwo oskarżonego co do popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzi wątpliwości. Zdaniem Sądu pewne jest, że oskarżony w dniu 31 lipca 2017 roku w G. naruszył nietykalność cielesną J. P. w ten sposób, że uderzył ją pięścią w prawy bok, wyczerpując znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 Kodeksu karnego.

Zgodnie z treścią art. 217 § 1 Kodeksu karnego, kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Penalizowane na gruncie art. 217 § 1 k. k. zachowanie polega na naruszeniu nietykalności cielesnej człowieka. Użyty przez ustawodawcę zwrot normatywny na oznaczenie czynności wykonawczej stanowi formułę bardzo pojemną. Mieszczą się w nim bowiem wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Musi mieć wymiar fizyczny (wyrok SA w Białymstoku z 9.08.2012 r., II AKa 137/12, LEX nr 1217652). Komentowany przepis wymienia jeden z możliwych sposobów realizacji znamienia czynnościowego w postaci uderzenia człowieka. Należy przez to pojęcie rozumieć zadanie ciosu. Sprawca może to uczynić ręką, inną częścią ciała (np. kopnięcie, cios głową), a także przy użyciu jakiegoś przedmiotu, np. kija. Następstwa uderzenia nie mogą jednak wykraczać poza mieszczące się w naruszeniu nietykalności cielesnej (O. Górniok [w:] O. Górniok [i in.], Kodeks karny..., s. 247).

Naruszenie nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 k. k. należy zaliczyć do kategorii przestępstw formalnych (bezsukrowych). Penalizacją objęte jest bowiem samo zachowanie sprawcy, niezależnie od tego, jakie wynikają z tego następstwa. W piśmiennictwie trafnie wskazuje się, że znaczenie ma normatywne ujęcie przedmiotu ochrony i przedmiotu czynności wykonawczej, a także okoliczność, że: „istota tego przestępstwa sprowadza się do zachowania demonstrującego nieposzanowanie drugiego człowieka. Do znamion naruszenia nietykalności cielesnej nie należy doznanie przez pokrzywdzonego uszczerbku na wolności od fizycznych oddziaływań na jego ciało” (A. Zoll [w:] Kodeks karny..., red. A. Zoll, s. 673).

Sprawca winien uświadamiać sobie wystąpienie w realiach konkretnego stanu faktycznego wszystkich okoliczności stanowiących desygnaty znamion strony przedmiotowej typu czynu zabronionego z art. 217 § 1 k. k. Musi zdawać sobie sprawę z tego, że – podejmując określone zachowanie – narusza w ten sposób nietykalność cielesną drugiej osoby. Strona woluntatywna zamiaru bezpośredniego występuje w postaci chęci uderzenia człowieka bądź też w inny sposób naruszenia jego nietykalności cielesnej. Z kolei znamię godzenia się sprawcy na popełnienie czynu zabronionego z art. 217 § 1 k. k. należy przyjąć wówczas, gdy:

- 1) miał on świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, że podejmując określone zachowanie, narusza w ten sposób nietykalność cielesną człowieka;
- 2) nie podjął żadnych czynności zmniejszających stopień prawdopodobieństwa popełnienia takiego czynu. (A. Barczak-Oplustil, w: Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. art. 212-277d, red. W. Wróbel, A. Zoll, WKP 2017)

Zdaniem Sądu, pewne jest, że oskarżony wyczerpał znamiona czynu zabronionego określonego w art. 217 § 1 Kodeksu karnego. Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie pozwala bowiem na przyjęcie, że oskarżony w sposób umyślny naruszył nietykalność cielesną J. P., uderzając ją pięścią w prawy bok. Świadczą o tym nie tylko zeznania pokrzywdzonej czy też pośrednia relacja pozostałych świadków, ale przede wszystkim zapis monitoringu z dnia 31 lipca 2017 roku, na którym widać przebieg całego zdarzenia. Zapis ten w sposób jednoznaczny potwierdził, że oskarżony po wejściu do tramwaju, podszedł do oskarżycielki prywatnej i uderzył ją pięścią w prawy bok, następnie nachylając się do niej. Sąd stwierdził również, że oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwo umyślnie, gdyż nie sposób uznać, na podstawie zebranego materiału dowodowego, by do zdarzenia doszło niechcący.

Dodatkowo oskarżony ewidentnie wykorzystał fakt, że oskarżycielka prywatna go nie widzi, gdyż zaszedł ją od tyłu, tak aby go nie zauważyła. Trudno jest też stwierdzić, by oskarżony działał pod wpływem zachowania pokrzywdzonej, bowiem do uderzenia doszło od razu po zbliżeniu się oskarżonego do J. P..

Przy wymiarze kary Sąd oparł się o dyrektywy z art. 53 k. k. Sąd miał przy tym na względzie stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony, stopień jego zawinienia. Sąd kierował się przy tym celami zapobiegawczymi i wychowawczymi przypisanymi karze, a także okolicznościami związanymi z kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd nie dopatrzyl się okoliczności łagodzących przemawiających na korzyść oskarżonego.

Za okoliczności obciążające Sąd uznał uprzednią karalność oskarżonego za przestępstwo podobne, działanie w zamiarze bezpośrednim, w miejscu publicznym.

Mając powyższe na względzie, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 25 godzin w stosunku miesięcznym. Kara ograniczenia wolności ma na celu uświadomienie oskarżonemu wagi popełnionego czynu oraz wzbudzenie w nim poczucia braku bezkarności. Kara ta winna powstrzymać oskarżonego przed kolejnym naruszeniem porządku prawnego. Sąd uznał, że kara pozbawienia wolności byłaby w niniejszej sytuacji zbyt daleko idąca, gdyż mogłaby wywołać odwrotny skutek do zamierzonego. Wobec powyższego, w ocenie Sądu, orzeczenie wobec M. B. kary 6 miesięcy ograniczenia wolności spełni cele kary, w szczególności zmierzając do wywołania u oskarżonego poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa. Dodatkowo Sąd uznał, że wymierzona oskarżonemu kara spełni społeczne poczucie sprawiedliwości i cel ogólnoprewencyjny. Sąd nie zdecydował się na wymierzenie oskarżonemu kary grzywny ze względu na deklarowaną przez niego złą sytuację finansową.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k. p. k., art. 628 k. p. k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami), zasądając od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej J. P. kwotę 300 złotych tytułem poniesionych przez nią kosztów procesu oraz wymierzając oskarżonemu opłatę w kwocie 120 złotych.